

44

85/

du 25.3.62

Nie zamykać dyskusji

Proszę nie zamykać dyskusji na tematy poruszone przez p. Skowyrę. Proszę umożliwić pisanie tym, co jemu odpowiadają. To jest dobra robota. Jeżeli nie będziemy pisali o tych co dobrze i o tych co źle robili, to znów będziemy mieli takich, co zło czynić będą.

Ci, co odpowiadali p. Skowyrze, to są ludzie mądrzy i postępowi. Niech dalej piszą o Piłsudskim. Niech lud pamięta go jak najdłużej. Takich ludzi, jak Piłsudski, powinno się wybierać na stanowiska.

Pan Jan Ormaniec i p. Albert W. Pałucki piszą o obecnej Polsce. Przecież teraz Polski nie ma. Tam rządzą Rosjanie na swoje kopyto. Dlaczego, ci panowie, nie piszą o drugiej części Polski, która została zabrana przez Rosję zupełnie i cierpi w niewoli. Trzeba znaleźć drugiego Piłsudskiego, aby wyrwać Polskę z niewoli. Trzeba pisać do Washingtonu, aby pomogli wydostać Polskę z łap rosyjskich.

Chcę również wystąpić z pewnym projektem. My, Polacy w USA, powinniśmy mieć własne domy dla starców, letniska i uzdrowiska. Domy te powinny się mieścić w ciepłych stanach i tam, gdzie jest dobry klimat oraz wody mineralne, aby starcy mogli się leczyć. My prawie wszyscy mamy renty rządowe. Niech się nas zbierze z tyśiąć i każdy z nas da co może. Ponadto wielu z nas umiera, nie mając rodziny i pozostawia wiele tysięcy dolarów. Niedawno u nas umarło takich dwóch, z których jeden zostawił \$52,000 a drugi \$100,000. Te pieniądze można było zapisać na polski domy dla starców. Mieszkalibyśmy wtedy we własnych domach i mogli się leczyć.

Jeszcze jeden projekt. Nasz prezydent Kennedy chce, abyśmy mieli darmo lekarzy i leczenie. Adwokaci i lekarze nie dopuszczają do realizacji tego projektu. Niech Prezydent zawoła nas na pomoc. Niech swój program odda pod głosy narodu. Tak, jak wszyscy za nim głosowaliśmy, tak będziemy głosować za jego programem. Wtedy już nie adwokaci i doktorzy nie będą mogli zrobić.

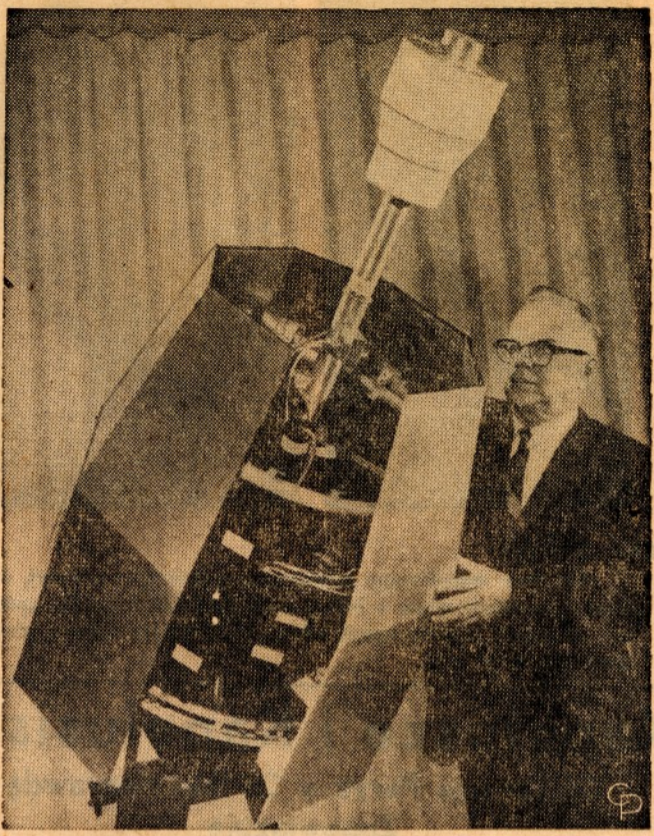
Na zakończenie zwracam się z apelem do wszystkich czytelników "Ameryka-Echo", abyśmy pomogli naszemu piśmie, aby nie upadło. Dla nas jest to jedyne pismo w całej Ameryce i w całej Polsce, które oświeca lud polski.

St. Kiep,
New Haven, Conn.

Tanie a przyniosło wiele szczęścia

P. Jackowiak w "Ameryka-Echo", z dnia 4 marca, potępił zamieszczanie ogłoszeń matrymonialnych. Ja nie widzę w tym nic złego. Odwrotnie, uważam, że takie ogłoszenia są pożyteczne i potrzebne.

Ożeniłem się młodo. Wychowaliśmy i wykształciliśmy czworo dzieci. Tymczasem



Sygnaly TV Między Ameryką i Europą

Dr. Elmer W. Engstrom, prezes Radio Corporation of America, pokazuje prototyp satelity, który ma być użyty w przestrzeni dla przesyłania sygnałów telewizyjnych i innej telekomunikacji między Stanami Zjednoczonymi a Europą.

Jakoż dał osioł odpowiedź im sławną,

Bo rzekł "A po co tak wiele dowodzić:

Różnica w prawdzie może tu zachodzić,

Lecz w pojedynczej liczbie, a nie w mnogiej —

W mnogiej nie będzie nikt nikomu wrogi,

To skąd te spory zacięte urosły:

Gdy w mnogiej liczbie, tośmy zgodne osły!

Więc na co zdała się ta walka żwawa,

Gdy dykcyja osły ma w większości prawa?" —

WINCENTY POL

Przyjaciele Polski

Wszystkim filatelistom polskim dobrze znany jest "STAMPS MAGAZINE". Jest to bodaj że największe pismo filatelistyczne, rozchodzące się po całym świecie. Jego wydawcą i naczelnym redaktorem jest P. H. L. Lindquist, który, swego czasu, zorganizował w Now Yorku Wielką Wystawę Filatelistyczną z okazji stulecia Poczty Amerykańskiej. Współredaktorką "Stamps Magazine" jest P. Charlotte Downs. Oboje są przyjaciółmi Polski. Dają tego dowody, przez nieustanne propagowanie polskich znaczków pocztowych.

Zacząło się to w r. 1948-ym, kiedy to P. Downs, w numerze z dnia 14 lutego, zamieściła mój artykuł o Polskich Obozowych Znaczkach Pocztowych, na 8 stronicach, z 18 ilustracjami tych znaczków, wraz z własnymi, niezwykle przychylnymi, uwagami na temat cierpień Narodu Polskiego w czasie hitlerowskiej okupacji Polski.

Tak obszernego artykułu ani przed tym, ani po tym nie doczekał się żaden naród. No i po tym artykule dość często ukazywały się podobne artykuły. Dnia 3-go marca br. ukazały się cztery artykuły o polskich znaczkach, na ośmiu

sty. Wystarczyłyby nawet pocztówki z podziękowaniem p. Lindquistowi i p. Downs za tak serdeczną przychylność, okazywaną stale Polsce.

Byłoby wskazaną rzeczą, aby podobnych podziękowań nadesłano jak największą ilość. Dowiedlibyśmy, że za taką przychylność jesteśmy rzeczywiście wdzięczni i że chcemy tą drogą zasłużyć na dalszą.

W. M. Wusza

Głosuję za wnioskiem

Z wielkim zadowoleniem przeczytałem, w ostatnim numerze "Ameryka-Echo", artykuł p. J. Ormanca. Całkowicie zgadzam się z jego wnioskiem.

W czim interesie leży rozdrapywanie dawnych ran do krwi? Trzeba dużo podłości, by rozpocząć tego rodzaju dyskusję tu, na emigracji. Trzeba dużo ostrożności, aby nie dać się wciągnąć w pułapki różnego rodzaju prowokatorów.

Ze swej strony proponuję zamknąć dyskusję, zamieszczając następujący wiersz (poezja mądrością narodu) Wincentego Pola:

Eugeniusz Skrzypek,
Detroit, Mich.

Dowódcy Ważni

Pan Majewski pisze w "Kąciku", że: ani Piłsudski, ani Witos, ani ksiądz Skorupka nie odpędziłby nawały bolszewickiej, gdyby nie waleczny żołnierz polski". Nie jest to prawda. Historia udowodniła, że, niejednokrotnie, najlepszy żołnierz nie mógł nic zdziałać, gdy dowódcy byli nic nie warti.

Pan Majewski wspomina księdza Skorupkę. To była tylko propaganda, stworzona w tym celu, aby zaszkodzić Piłsudskiemu. Biedny Ksiądz został zabity, gdy udzielał ranemu ostatniej posługi religijnej.

Frank Orzechowski
Chicago, Ill.